

WALENTYNA PUZICHOWSKA

Warszawa, 17 maja 1989 r.

„Zorza”

ul. Mokotowska 43, piąte piętro

w Warszawie

W związku z otrzymaniem wczoraj, tzn. 16 maja 1989 r., od kuzynki z Zielonej Góry wycinka z „Gazety Lubuskiej” z 2 maja 1989 r. [z artykułem] inż. Jędrzeja Tucholskiego z Warszawy „Lista katyńska”, spieszę uzupełnić brakujące dane, złożone osobiście 31 stycznia 1989 r. w „Zorzy”, mego brata Michała Puzichowskiego zamordowanego w Katyniu w 1940 r.

Ad 1. Michał Puzichowski, ur. 19 sierpnia 1912 r. w Noworosyjsku (ZSRR), a zam. stale na Wołyniu, pow. krzemieniecki, cztery kilometry od miasteczka Białozórka, na naszym chutorze (chutor Puzichowskiego). Urodziliśmy się pod zaborem rosyjskim, gdzie obowiązywał stary styl [kalendarz juliański]. Przed [naszym] pójściem do szkoły mój ojciec porobił nam z metryk urodzenia odpisy notarialne. Notariusz zmienił nam daty urodzenia na [zgodne z] obowiązującym w Polsce stylem, tzn. o 13 dni [późniejszym], tak że mój brat Michał miał datę urodzenia nie 19 sierpnia 1912 r., ale 1 września 1912 r.

Imiona jego (i moich) Rodziców [nieczytelne]: Puzichowscy Bernard i Aleksandra z Narbutowiczów.

Mój brat Michał Puzichowski, zam. w 1939 r. [we] wsi Paszuki, pow. Równe, w drugiej połowie sierpnia 1939 r. został zmobilizowany jako podporucznik i przydzielony do Korpusu [nieczytelne] w 1939 r. 17 września, jak wkroczyli do Polski bolszewicy, zabrali go i internowali w obozie w Kozielsku.

Ad 2. Seminarium Nauczycielskie w Liceum Krzemienieckim; kierownik szkoły w Paszuchach, pow. Równe.

Ad 3. Michał ukończył podchorążówkę rezerwy w stopniu starszego sierżanta – rodzaj broni: ciężki karabin maszynowy. Po pierwszych ćwiczeniach otrzymał stopień podporucznika. Nie był ranny.

Ad 4. Patrz ad 1.

Ad 5. Michał pisał do żony, a ona dzieliła się z nami wiadomościami od niego. Pierwszy list otrzymała [nieczytelne], drugi w połowie stycznia (parę wierszy, „odpowiadaj tylko na moje pytania – mam [nieczytelne]”), a trzeci – ostatni – w połowie lutego.

W kwietniu 1940 r. wywieziono żonę jego na Sybir, ponieważ pisząc do nas (byłam z rodzicami moimi na chutorze), szukała go pisemnie wszędzie w ZSRR, nie mogąc znaleźć. Rodzice moi wysłali do Kozielska kartkę z opłaconą odpowiedzią, na którą nie otrzymali odpowiedzi. Wysłali telegram do Kozielska, [także] z opłaconą odpowiedzią. Przyszła odpowiedź: „Adresat ubył”.

Listy otrzymane od jego żony i telegram z Kozielska, że „adresat ubył”, zostały spalone przez Ukraińców po zamordowaniu ojca naszego w nocy z 1 na 2 sierpnia 1943 r. Zrabowano [wtedy] i spalono dom, mama [była] ciężko ranna, [ale] udała trupa i jej nie dobili – po odjeździe Ukraińców wyszła z płonącego domu. Obie uciekłyśmy. Mnie tej strasznej nocy nie było w domu.

Załączam fotografię Michała Puzichowskiego – syna Bernarda, ur. 1 września 1912 r. – z 17 czerwca 1933 r. [z] Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy w 44 Pułku Strzelców Kresowych w Równem, skierowaną do Kochanych Rodziców: „kochający syn Michał”.

Niniejsze dane składa siostra Michała Puzichowskiego Walentyna Puzichowska, zam. [...].